



fot. Tomasz Szyzka SVD

La Paz

Alasita w La Paz

Mariusz Mielczarek SVD • BOLIWIA

Jeszcze nie tak dawno temu, kiedy o pomarańczach czy bananach można było tylko pomarzyć a ich smak i zapach zapisały się głęboko w pamięci, bo owoce te były rarytasami w czasach dzieciństwa niektórych, ogromnym wydarzeniem dla każdego dziecka był wówczas odpust parafialny.

Przy licznych odpustowych straganach można było zaopatrzyć się w słodycze i zabawki. Każdy chłopiec z mieczem mógł przez chwilę poczuć się jak ulubiony superbohater z bajki, a dziewczynka, z upragnionym pierścieniem na palcu, jak księżniczka. W takich momentach świat marzeń dotykał teraźniejszości. Aby sobie o tym przypomnieć, zapraszam na święto *Alasita* w boliwijskim La Paz.

DWA W JEDNYM

20 października 1548 r. hiszpański konkwistador Alonso de Mendoza, na rozkaz kapitana Don Pedro de Gasca, założył miasto, które nazwał La Paz (Pokój), aby w ten sposób upamiętnić koniec wojen domowych wicekrólestwa Peru. Patronką miasta została Matka Boża Pokoju (hiszp. Nuestra Señora de La Paz). Jej wspomnienie li-



Stragan z wizerunkiem bożka *Ekeko*

turgiczne przypada 24 stycznia i jest bardzo hucznie celebrowane.

Tego samego dnia obchodzi się także tradycyjne święto *Alasita*, nawiązujące do starożytnych wierzeń Indian Aymara. Święto to, po okresie chrystianizacji, włączono do praktyk religijnych. Tym samym miasto La Paz, w którym mieszkają Indianie wraz z Metysami, łączy dwa odrębne święty.

Nazwa święta pochodzi z języka aymara: *alasitha* oznacza „kupować”

i jest ono związane z oddawaniem kultu *Ekeko* – andyjskiemu bóstwu płodności zwierząt, roślin i ludzi, zapewniającemu szczęście, miłość i dobrobyt. Wcześniej święto to obchodzono jako *Qhapaj Raymi*, czyli przesilenie letnie przypadające 21 grudnia, w czasie którego wymieniano się miniaturami przedmiotów, produktami rolnymi, kolorowymi okrągłymi kamieniami. Wszystko odbywało się w atmosferze radości i z nadzieją, że w nowym ro-

ku uda się zdobyć przedmioty, które symbolizowały miniaturki.

JAK TO DZIAŁA?

Obecnie *Alasita* to wielkie święto pragnień, niespełnionych marzeń i aspiracji. Według tradycji, należy kupić miniaturkę tego, czego najbardziej się potrzebuje w danym roku. Trzeba to koniecznie zrobić w południe, po czym udać się do *Yatiri* (andyjskiego szamana), aby dokonał ich „błogosławieństwa” (*ch'alla*). Oprócz tego należy pójść

konserw, worków mąki, cukru, ryżu i wszelkiego rodzaju produktów spożywczych, aby nie zabrakło pożywienia; miniaturki teczek z dokumentami, paszportów, wiz i biletów lotniczych dla tych, którzy marzą o podróżowaniu lub emigracji. Jeśli ktoś szuka męża lub żony, musi kupić koguta lub kurę. Różne materiały budowlane, maszyny i urządzenia do wykończenia domu są dla tych, którzy budują, a samochody, taksówki, autobusy, ciężarówki i furgonetki dla pragnących pojazdu.

Kościół katolicki starał się usunąć kult *Ekeko*, ale bez większego powodzenia. Pierwotnie bożek był nagi, ale Hiszpanie ubrali go w tradycyjny metyski strój. Zwykle obładowany jest on paczkami z żywnością i innymi niezbędnymi rzeczami. Na jednej nodze brakuje mu sandała. Usta ma otwarte, aby można mu było włożyć papierosa, który trzeba zapalić w każdy poniedziałek, poczęstować liśćmi koki i alkoholem.

Jak na każde święto w Boliwii przystało, należy też tego dnia pojeść. Ofe-



Podczas święta *Alasita*

do najbliższej kaplicy lub kościoła, aby z kolei ksiądz pobłogosławił miniaturowe przedmioty, obficie kropiąc je wodą święconą. Po powrocie do domu stawia się miniaturkę w widocznym miejscu obok figurki bożka *Ekeko* i przez cały rok intensywnie i z wiarą modli się o spełnienie potrzeby zobrazowanej w małym przedmiocie. Miniaturkę można też komuś podarować.

I tu kreatywność ma swoje pole do popisu, gdyż miniaturką może być prawie wszystko! Największą popularnością cieszą się repliki banknotów – boliwianów (oficjalna waluta Boliwii), dolarów i euro, wydane przez nieistniejący „Centralny Bank Fortuny”; chodzi oczywiście o to, aby mieć pod dostatkiem pieniędzy. Są też miniaturki

Ciekawie wyglądają miniatury dyplomów uniwersyteckich z wszystkimi możliwymi tytułami – to dla chcących zdobyć wykształcenie i zawód. Ogromnym popytem cieszą się miniatury tytułów własności, aktów ślubnych, rozwodowych, a nawet aktów zgonu. Duże wzięcie mają także miniatury dwu- lub trzypiętrowych budynków mieszkalnych, warsztatów samochodowych, gabinetów dentystycznych, biur adwokackich czy sklepów wszelkiej maści. Młodsza część odwiedzających poszukuje miniaturek laptopów, tabletów czy smartfonów. Kto jeszcze nie ma figurki bóstwa *Ekeko*, obowiązkowo musi z nią wrócić do domu. Ma ona postać mężczyzny niskiego wzrostu, uśmiechniętego, nieco grubego.

rowane są typowe potrawy, wśród których wyróżnia się „danie La Paz” (kukurydza, fasola, ziemniaki i ser) i inne dania kreolskie, ciasteczka o wielu smakach czy słodzone jabłka. Ponadto można zagrać w różne popularne gry, takie jak gra w kości, piłkarzyki lub rzutki.

ZAUFAC BOGU

Dobrze wiemy, że w życiu wszystko wygląda zdecydowanie inaczej – trzeba porzucić dziecięce marzenia i nie liczyć na magię czy szczęśliwy los. Tym bardziej nie należy w to wszystko mieszać Boga, bo On wie, czego nam potrzeba, wpiery zanim Go o to poprosimy (zob. Mt 6,8). Zatem zamiast oczekiwać cudów, lepiej Mu zaufać. ☩